Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 6 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiérsza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek **Nro. 87.** 30. lipca 1846.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu d. 17. lipca. Stanowisko torysowskiéj partyi, czyli, jak ona sama się nazywa, »partyi agrykulturzystów,« jest jeszcze ciągle uważające i przygotowujące się. Alę ja sądzę, tak pisze korespondent *Allgemeine Preus. Zeitung*, że ona połączonym swym siłom nada ważność wielką numeryczną mocą przeciw planowi lorda Johna Russell w uregulowaniu ceł od cukru. Ten plan, jak sądzę, zawierać będzie najprzód niezwłoczne zniesienie różnicy między zagranicznym przez niewolników, a zagranicznym przez wolnych ludzi uprawianym cukrem, powtóre zmniejszenie zaprowadzonéj ochrony dla angielskiego cukru z 9 szylingów 4 penców, na 7 szylingów w przyszłych dwóch lub trzech latach, a potrzecie powolne, zupełne zniesienie ochrony niemal we trzech dalszych latach tak, iż po pięciu latach zagraniczny i angielski cukier zupełnie na równi stać będą. Jedynym powodem, któryby zastępców zachodnio i wschodnio-indyjskich interesów mógł skłonić do przyjęcia takiego planu, może być obawa, aby w przyszłym roku jeszcze gorszych niepodano warunków. Jednakże ponieważ oni przez torysowskich naczelników podżegani są nadziejami i obietnicami, przeto być może, iż większa część z nich skłoni się raczéj do oporu niż przyzwolenia, w którymto razie propozycyja ministrów niezawodnie klęskę poniesie. Lord Brougham, któremu whigowie nieuczynili żadnych przyjacielskich oświadczeń, jest czynny jak demon nieszczęścia. Pozyskał on zupełnie wpływ lorda Lyndhurst dla pragnących odwetu swych namiętności, a tak obadwaj ci weterani są teraz najczynniejszymi popieraczami przebiegłych planów opozycyi. Kilka dni będą dostateczne do wyświecenia zupełnie stanowiska stronnictw. Izba niższa przedstawia teraz widok zamieszania bez granic. Nikt nie zna sposobu myślenia i zamiarów swego sąsiada, zaledwie zna swe własne, a zupełne zniesienie wpływu Sir Roberta Peel na to stronnictwo, któremu był nadał życie, uczyniło jeszcze większém to zamieszanie. Od czasu uchylenia się z gabinetu, nie zostawał on z żadnym z swoich przyjaciół w jakimkolwiek politycznym związku, a gdy przed kilką dniami zranił sobie także nogę w miednicy, więc p. d'Israeli zrobił z tego powodu tę uwagę, »że Sir Robert Peel utracił już nawet ostatnią z swoich dwóch podpór, które jeszcze mu były pozostały.« Z tém wszystkiem pozostaje mu piękne przekonanie o swoim czynie i poważanie angielskiego ludu.

Na posiedzeniu izby niższéj d. 16. lipca oznajmił, jakieśmy już nadmieniali, lord John Russell dokładniéj, w jaki sposób rozmaite,

izbie przedłożone sprawy załatwione być mają. Lecz gdy potém panowie Denison i Duncombe dość niepomyślnie oświadczyli się o składzie nowego gabinetu, a ten ostatni wprost zapytał, czy to prawda, że niektórym członkom poprzedniego gabinetu proponowano, aby weszli do teraźniejszéj administracyi, był lord John Russell zmuszonym zapuścić się w dokładniejszy rozbiór pod względem zamiarów i składu swojego gabinetu. Sądził on, rzekł naprzód, iż niepotrzebuje, popisywać się ze swoim sposobem myślenia i z swemi zasadami, gdyż całe publiczne jego życie wystawione jest na sąd każdego, a piękne mowy i wyrazy, któremi łatwo sobie tłum pozyskać można, nie bardzo byłyby zdatne do uzasadnienia wyroku o szczegółach tych rozporządzeń, które on jako naczelnik nowego ministeryjum zaproponować zamyśla. Zresztą taki przegląd zasad na wstępie nowego ministeryjum niebył dotychczas w zwyczaju, jakoż ani hrabia Grey, ani lord Melbourne ani też Sir Robert Peel nie byli do tego spowodowani. A tak i on poprzestanie na sprostowaniu krytyk o składzie nowego ministeryjum i odpowié krótko na wymierzone do niego wprost zapytania. Poczem nie zaprzeczał bynajmniéj, że sam wezwał lordów Dalhousie i Lincoln tudzież panów Sidney Herbert, aby w jego ministeryjum mieli udział, a to z tego powodu, że ile możności wsparcie wszelkich klas chciał dla niego pozyskać. Nie przyszło mu na myśl złożyć taki gabinet, któryby zupełnie zgodnie myślał o każdéj wielkiéj, publiczność obchodzącéj kwestyi, jakoż tego nawet sobie życzyć nie wypada. We wszystkich praktycznych zamiarach potrzebne jest tylko spólne działanie, jak uczą dzieje ministeryjum Pitta z roku 1784 a późniéj dzieje ministeryjum lorda Liverpool. Co się tyczy rozporządzeń, które teraźniejszy rząd ma przedsięwziąć, jako najpiérwsze wymienił uchylenie socyjalnych zażaleń Irlandyi, i dodał że, chociaż ministeryjum nie jest w stanie natychmiast je usunąć, jednakże ma nadzieję, że może przedłożyć propozycyje, przez które w przeciągu przyszłych kilkunastu lat możnaby zaprowadzić ulepszenia w Irlandyi i panującemu tamże niedostatkowi zapobiédz. Z tego powodu rząd będzie starał się uzyskać dla irlandkiego ludu takież same jakie ma angielski polityczne swobody względem wyborów. Co do obawy, aby protestancki kościół nie przyszedł do upadku, oświadczył nowy piérwszy minister, że parlament niemógł by gorszego i nieszczęsniejszego usankcionować rozporządzenia, jak to, któreby taki upadek sprowadziło. — Byłoby to podług jego zdania, hasłem do wojny religijnéj. Za uposażeniem katolickiego duchowieństwa w Irlandyi głosował on w roku 1825 i obstaje przy owczesnem zdaniu, ale nie widzi, aby teraźniejsza chwila, w któréj nawet katolicy w Irlandyi przeciw temu się oświadczyli, do zaproponowania była przydatną. Co się dotyczy bilu względem czasu roboty po fabrykach, dał on swe przyzwolenie na 11 godzin do roboty, i w tym duchu będzie głosował za bilem, jeżeliby go znowu przedłożono. W końcu mowy rzekł lord: »W przyszły poniedziałek będę miał sposobność przedłożyć izbie rozporządzenia, które względem bardzo ważnego przedmiotu, to jest względem ceł od cukru zaproponować zamyślamy. Będą one oparte na tych zdaniach, które ja od roku 1841 aż dotychczas pod względem wolnego handlu i ograniczających ceł wyznawałem. Pozostaje izbie rozpoznać, ażali są powody, odmówić im przyzwolenie, jednakże ja mówię otwarcie, iż będę działał zgodnie z témi zasadami, do których się przyznawałem, gdym siedział na drugiéj stronie izby (w opozycyi), gdyż tylko pod tym warunkiem podjąłem się kierunku publicznemi sprawami w teraźniejszych okolicznościach. Będę więc działał podług tych zasad, które dla dobra kraju za najstosowniejsze uważam, chociażbym miał zająć miejsce po téj lub po tamtéj stronie izby. Jestem już dłużéj niż 31 lat członkiem téj izby, gdzie prawie przy każdéj wydarzonéj sposobności tak jasno wyłuszczałem me zdania, iż takowe nikomu w téj izbie tajemnicą być nie mogą. Są one oparte na zasadach, które, jak sądzę, zmierzają do pomnożenia wpływu tego kraju i uwolnienia z więzów jego przemysłowości, do wzmocnienia unii z Irlandyją, nietylko przez prawodawcze rozporządzenia, lecz przez połączenie serc i sympatyj. Są to zdania, które, jak sądzę, zmierzają do utrzymania, popierania i rozszerzenia zasad religijnéj wolności, które w związku z obywatelską wolnością, ten kraj do jednego z piérwszych na świecie wzniosły.«

Deputacyja tych kupców z Liwerpola, którzy prowadzą handel z Chinami, miała z lordem Johnem Russell rozmowę, w któréj najszczególniéj poleciła mu zniżenie ceł od herbaty. Sądzą jednak, iż teraźniejszy gabinet tak mało się jak poprzedni do podobnych próśb przychyli.

Ostatnie posiedzenie towarzystwa repealistów w Dublinie dnia 14. b. m. było bardzo burzliwe, gdyż tak młoda jak stara Irlandyja wszczęły bardzo zacięte pomiędzy sobą sprzecz-

ki. Posiedzenie to było także przezto godne uwagi, iż O'Connell oświadczył, że teraz skłania się do przyjęcia zasady opłacania katolickiego duchowieństwa ze strony państwa, przeciw któréjto zasadzie niedawno temu tak stanowczo był się oświadczył.

Francyja.

Z Paryża dnia 19. lipca. Słychać, że w ministeryjum panuje rozdwojenie, które, jak mówią, ztąd powstało, że pan Guizot zachęcony przykładem Peela, nalega na reformy handlowe, którym się minister handlu i finansów zupełnie sprzeciwiają. Dla tego sądzą powszechnie, że ci obadwaj, to jest, pan Cunin Gridaine i pan Lacave Laplagne, wystąpią z gabinetu, a następcą ostatniego wymieniają już pana Bignon.

Wszędzie czynią wielkie przygotowania do wyborów; stronnictwa wszelkich barw uzbrajają się do blizkiéj walki. Opozycyja chwyta za wszelką broń, jakkolwiek ta może być zła lub zardzewiała, porusza wszystkie, jakie tylko może sprężyny dla pozyskania głosów wyborców; używa osobistości, szyderstwa, obmowy, i wszelkich innych środków dla dopięcia zamierzonego celu. Przypatrzywszy się bliżéj żywiołom, z których złożona jest teraźniejsza koalicyja rozmaitych ułamków opozycyjnych, zobaczymy naprzód legitymistów, którzy żądają powszechnego prawa głosowania, a powtóre legitymistów, którzy przeciwnie uważają to żądanie za prawdziwą utopię, albo za rzecz bardzo niebezpieczną; republikanów, którzy z rzeczypospolitéj nic więcéj nie chcą jak tylko nazwiska, z przywróceniem despotycznych rządów cesarstwa, i z prowadzeniem zaborczych wojen; tudzież innych republikanów, którzy jasno i otwarcie przyznają się do zasad terroryzmu z roku 1793, do mieszczaństwa zaś czują nienawiść tak zawziętą, a przynajmniéj równą jak ku arystokracyi; nakoniec jeszcze innych republikanów, którzy na prawdę marzą o możliwości rzeczypospolitéj bez anarchii, w prostocie zaś swéj duszy zapominają, że ludzkie namiętności nie śpią nigdy, że duma, łakomstwo, nieumiarkowana żądza panowania i wpływu, mają w rzeczypospolitéj tém wyższy powab, tém większy zasiłek, i tém obszérniejsze pole do działania, im mniejsza jest władza, któraby wzniosłszy się nad pojedyńcze osoby, wszędzie jako umiarkowana, poskramiająca i ochraniająca pośredniczka wystąpiła. Następnie mamy radykalistów, którzy wprawdzie nie życzą sobie wprost rzeczypospolitéj, bo aż nadto mają jeszcze w pamięci krwawe jéj okrucieństwa, i smutny tychże koniec, aby mogli uwierzyć, w możliwość powtórzenia piérwszéj zawiedzionéj próby, bez silnego odporu ze strony ogromnéj większości ludu; jednakże nazwa królestwa i monarchii brzmi w ich uchu jakby fałszywy ton, jak rozstrój, i w ślepéj ku temu niechęci, przystają oni chwilowo na Króla, ale chcieliby jego władzę i wpływ na kierunek losami kraju do zera zniżyć, i dla tego dążność ich znamionuje się zawsze nieprzyjaźnią i rozsiewaniem nieufności ku tronowi. Teraz następują mężowie lewéj strony, których niezmierzona przestrzeń dzieli od wyżéj wyrażonych stronnictw, ale którzy niemniéj jak republikanie i radykaliści między sobą są niezgodni i rozdzieleni. Najbliżéj nich stoi mała garstka mężów, którzy jakkolwiek nie mają wyraźnéj nienawiści do królestwa, jednakże nie pociąga ich do niego żadna szczególna skłonność, którzy są po części zupełnie w téj mierze obojętni, a po części sami z sobą nie są w zgodzie. Polityczne ich zasady posunęły się już daléj nieco niż zasady konstytucyjonistów z roku 1789; jednakże nie zbliżają się one zupełnie do zasad mężów z roku 1791 do 1793. Są oni stanowczymi przeciwnikami dawniejszéj linii Burbonów, nie będąc jednakże stanowczymi przyjaciołmi nowéj dynastyi. Atoli wszystkie przytoczone dotąd ułamki opozycyi, tworzą razem stosunkowo słabą tylko całość. Najsilniejszą masę tworzą ci, których zwyczajnie ogólna nazwa dynastycznéj opozycyi obejmuje. Tu przedstawiają się naprzód ci, którzy wychodząc z zasad z roku 1789, dążą do tego, aby opozycyja lewéj strony mocno trzymała się tego, czego żądała w ostatnich latach restauracyi, równie jak w piérwszych latach po 1830. Brakuje im zupełnie w postępowaniu na praktycznym rozsądku i takcie, i dla okazania w prawdziwém świetle tego kierunku, jakiby nadać chcieli wewnętrznéj i zewnętrznéj polityce, należy tylko zastanowić się nad tém, coby się działo z Francyją i z pokojem Europy, gdyby rząd francuzki za zasadę swéj polityki był przyjął zasady wyrażone w osławionym *Compte-rendu* z roku 1831. Teraz następuje ta część lewéj strony, która mając na czele Odilon-Barrota, połączyła się teraz zupełnie z lewym środkiem pod spólném przewodnictwem pana Thiers. We wszystkich wspomnianych dotąd ułamkach opozycyi, widzieliśmy przynajmniéj jakie takie zasady, wypisane na rozmaitych ich sztandarach; ale jakież są zasady odcienia Thiers-Barrota? Nadaremnie szukamy ich w programie, który niedawno do wyborców wydali. Nie zawiera on

nic prócz antagonizmu pana **Thiers** przeciw panu **Guizot**. Krzyczą ogromnie w tym programie na przedajność, jak gdyby tém nie rzucano największéj hańby na wszystkich wyborców, ogłaszając ich przed całym światem jako przystępnych przekupstwu. Ale przypuśćmy, iżby ministeryjum w rzeczy saméj upadło w skutek zwycięztwa opozycyi przy wyborach, zkądżeby pan **Thiers**, bez pomocy konserwatystów, którzy mu nie dowierzają, zebrał większość dla ministeryjum, jakie utworzyć zamyśla? Czy nie od legitymistów, których dawniéj sam przedstawiał jako podobnież niebezpiecznych nieprzyjaciół dynastyi? albo radykalistów, którzy systematycznie głosują przeciw każdemu ministeryjum, jakkolwiekby się nazywał ten mąż, któryby pod monarchicznym rządem stanął na jego czele? Pan **Thiers** jako minister, tak nie chce o nich wiedzieć, jak oni ani teraz, ani na przyszłość jemu nie zaufają. Zresztą rok 1840, i bolesne jego następstwa dla finansów krajowych, są każdemu w żywéj pamięci, a ta pamięć jest najniebezpieczniejszym nieprzyjacielem nadziei i obliczeń pana **Thiersa**.

Ruch wyborów jest nieustanny a szczególniéj w stolicy państwa francuzkiego; kandydaci rozsyłają ze swojéj strony okólniki i oddają wizyty mającym największy wpływ wyborcom. Kilka przygotowawczych zgromadzeń zapowiedziano na przyszłe dni tak ze strony opozycyjnych stronnictw, jako téż konserwatystów. Odbędzie się z kandydatami jeneralny egzamin. Pan **Kazimiérz Perier**, syn zmarłego ministra, wystąpił jako kandydat do wyboru deputowanych w piérwszym obwodzie Paryża.

W różnych miejscach Francyi zbiory częścią już się zaczęły, częścią już są skończone lub na ukończeniu. W listach otrzymanych z Metz i Bourges donoszą, że zboże bardzo piękne i liczne sypie ziarno; również i ziemniaki podchwyciły się już i są zupełnie zdrowe. Mniéj obficie wypadły zbiory w Gironde; nadzwyczajne upały w piérwszych dniach czerwca zaszkodziły zbożu. Ależ za to winorośl we wszystkich okolicach Francyi piękną rokuje nadzieję.

Państwo Papiézkie.

W Rzymie ogłoszono dnia 17. lipca następujący akt łaski Jego Świątobliwości:

Pius IX.

Najwierniejszym Swoim poddanym pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo.

W tych dniach, w których w głębi serca wzruszyła Nas radość ludu z powodu wyniesienia Nas na godność papiézką, nie mogliśmy się pozbyć bolesnego uczucia pomyśliwszy, że niejedna familija Naszych poddanych wyłączona jest od udziału téj powszechnéj radości, i dom jéj nie doznaje pociechy dla tego, iż ją dotknęła kara, na którą może który z jéj członków przez zaburzenie publicznego porządku społeczeństwa i nadwerężenie uświęconych praw prawego książęcia zasłużył. — Zwróciliśmy oraz pełen litości wzrok na tyłu niedoświadczonych młodzieńców, którzy aczkolwiek złudnemi ponętami do politycznego buntu uniesieni, wydają Nam się bardziéj być zwiedzionymi niż zwodzicielami. — Dla tego zaraz z początku zamyśliliśmy podać rękę tym uwiedzionym dzieciom, które do okazania szczérego żalu skłonnémi się okażą, i udzielić im pokoju serca. — Przychylność, którą dobry Nasz lud ku Nam okazał, i znamiona niewątpliwego uszanowania, jakie stolica apostolska w Naszéj osobie od niego otrzymała, obudziły w Nas to przekonanie, że bez niebezpieczeństwa dla publicznego dobra możemy ogłosić przebaczenie. — W skutek tego rozporządzamy i nakazujemy, aby początek Naszego pontyfikatu następującym aktem monarchicznéj łaski był odznaczonym.

I. Wszystkim Naszym poddanym, którzy dla politycznych przestępstw zostają teraz w więzieniach, darujemy resztę czasu kary, jeżeli na słowo honoru dadzą uroczyste oświadczenie na piśmie, że w żaden sposób nigdy téj łaski nie nadużyją, i w równym czasie każdą powinność dobrego poddanego wiernie wypełniać będą.

II. Pod tymże samym warunkiem będą znowu do Naszego państwa przyjęci wszyscy ci poddani, którzy dla politycznych przyczyn umknęli z kraju, jeżeli w przeciągu roku licząc od czasu ogłoszenia niniejszego postanowienia, przez apostolskich nuncyjuszów lub innych reprezentantów stolicy apostolskiéj w należyty sposób oznajmią, iż z tego aktu Naszéj łaskawości korzystać pragną.

III. Również przebaczamy tym, którzy dla udziału w zabiegach przeciw państwu, podlegają *precetto politico* i uznani są za niezdatnych do piastowania urzędów municypalnych.

IV. Postanowieniem Naszéj woli jest, aby kryminalne procesa z powodu czysto-politycznych przestępstw, na które formalny wyrok jeszcze nie zapadł, przerwano i od takowych odstąpiono, żeby obwinionych wypuszczono na wolność, jeżeliby który z nich w nadziei udowodnienia swéj niewinności i uzyskania jéj praw, niezażądał dalszego prowadzenia procesu.

V. Jednakże nie jest postanowieniem Naszéj

woli, aby w rozporządzeniach niniejszych artykułów, zawarci byli także niektórzy z tych duchownych, oficerów wojskowych i urzędników, którzy już są osądzeni, albo którzy z kraju umknęli lub też jeszcze w indagacyi dla politycznych przestępstw zostają; względem tych zastrzegamy Sobie inne powziąć postanowienia, skoro to za zasięgnieniem wiadomości, że mają do tego prawo, za słuszne uznamy.

VI. Nie chcemy także, aby w tém ułaskawieniu zawarte były zwyczajne przestępstwa, jakich się polityczni kryminaliści, obżałowani lub też emigranci oprócz tego dopuścić mogli; jakoż dla tych żądamy, aby zwyczajne ustawy zupełne wykonanie otrzymały.

Mamy niezawodną nadzieję, że ci, którzy z Naszéj łaskawości korzystać zechcą, w każdym czasie tak Nasze prawa, jak swój własny honor poważać będą. Spodziewamy się tudzież, że zniewolone Naszém przebaczeniem umysły złożą tę nieprzyjaźń i nienawiść, które zawsze są przyczyną lub skutkiem politycznych namiętności: tak, aby znowu zawiązał się ten prawdziwy węzeł pokoju, który podług bożéj woli wszystkie dzieci Jednego Ojca otaczać powinien. — Jeżeliby jednak Nasze nadzieje w którymkolwiek przypadku zawiedzionemi zostały, tedy aczkolwiek z przykrą boleścią Naszego serca będziemy zawsze na to pamiętać, że, jeżeli łaskawość jest najsłodszym przymiotem panującéj władzy, również i sprawiedliwość jest najpiérwszą jéj powinnością.

Dan w Rzymie w S. *Marla Maggiore*, dnia 16 lipca 1846. W piéwszym roku Naszego pontyfikatu. Pius. P. P. IX.

Koleje żelazne zajmują wszystkie umysły, owoż cztérech prałatów wymieniają już jako członków komisyi dla przyjmowania planów do tych kolei. Pracują tu nad połączeniem różnych towarzystw kolei żelaznych od Bononii aż do Ankony a od Ankony aż do Civitawechia. Słychać, że do tego przedsiębierstwa chce się przyłożyć angielskie Towarzystwo trzema milionami funtów sztr.

Eskadra austryjacka, jak słychać, opuści niezadługo stacyję przed Ankoną. Mówią że sam papiezki rząd prosił, aby ją austryjacki gabinet cofnął. Przeciwnie zaś krążące okręty austryjackie pozostaną tak, jak wprzódy w czynności, i będą przeszkadzać wylądowaniu na włoskie wybrzeże zgromadzonym na jońskich wyspach malkotentom.

Onegdaj pojechał był Papiéż do kościoła ś. *Giovanni*, przyczém także klasztor odwidził. Potém wracał pieszo od pomienionego kościoła aż do koloseum, tu zbiegło się mnóstwo ludu dla przyjęcia z okrzykami Papiéża i proszenia go o błogosławieństwo. Przez drzwi od sieni zawołała jakaś chorobą złożona niewiasta o błogosławieństwo, Papiéż przychylił się do jéj prośby, wszedł do sieni i dał ubogiéj staruszce własnoręcznie znaczną jałmużnę. Ten akt obudził zapał w ludziach, jakoż naoczni świadkowie opowiadają, że wielu z obecnych rzuciło się na ziemię i całowało kamienie, po których jego nogi stąpały. Podczas téj wycieczki towarzyszyło Papieżowi tylko kilku szlacheckich gwardzistów. Pomieniony Papiéż wyraził nawet w tym względzie zasadę apostolskiéj prostoty, którą we wszystkich okolicznościach zachowywać zamyśla. Forysie, dragoni, żandarmy i cały ów orszak powozów, który około dawniejszych Papiéżów widziano, są przez niego, co do jego osoby zniesione.

W ośmiu przepysznych powozach, z lauframi i liczną pieszo idącą służbą, ruszył dnia 8go lipca około południa orszak austryjackiego ambasadora, hrabiego Lützow, z weneckiego pałacu ku *Monte Cavallo*, gdzie był przyjmowany z wszelkiemi honorami, jakie jego wysokiemu stopniowi przynależą.

Rosyja.

Dla okazania dobroczynnem dziełem swego udziału w zaślubieniu Jéj Cesarzowiczowskiéj Mości Wielkiéj Księżniczki Ołgi z Królewiczem Wirtemberskim, prosił tutejszy kupiecki stan Cesarza i otrzymał od niego pozwolenie założenia w domie szkoły Alexandry, przyznaczonym do zaopatrzenia starych chorowitych obywateli, na wieczne czasy dziesięciu stypendyjów dla siérót płci żeńskiéj, które pensyjonistkami Jéj cesarz: Mości Wielkiéj księżniczki Ołgi zwać się będą. Dla tych siérót urządzony jest w pomienionéj szkole osobny oddział, do którego na dniu 13. lipca przyjęto już piérwszych 10 pensyjonistek.

NOWINY.

Źródła nowinek naszych coraz więcéj wysychają, wszakże i teatr polski, który nieraz zasilał kronikę naszę, ustaje na cały miesiąc, od piérwszego bowiem zaczynają się letnie wakacyje teatru polskiego, a jutro ostatnie już przedstawienie przedwakacyjne. Wprawdzie na pocieszenie moglibyśmy powiedzieć na ucho o wielu nowościach, bądź tłumaczonych bądź oryginalnych, które się przygotowują na kurs jesienny, zamilczamy jednakże, gdyż byłoby to zbyt nieekonomicznie, trwonić teraz

fundusz przyszłych pogadanek naszych. Jedyną więc zabawą dla publiczności naszéj pozostaje teatr niemiecki i opera, która z powodu nowéj wspomnianéj już przez nas śpiewaczki, więcéj jest uczęszczana niż dawniéj. A ponieważ mowa o operze, pożądana będzie zapewne dla miłośników muzyki wiadomość, że wkrótce poznamy piękną operę: *La favorite*, w któréj panna E n g s t piérwszą mieć będzie rolę. Jest to jeden z pięknieszych i późniejszych utworów D o n i z e t t e g o, tego mistrza muzycznego, który już podobno na zawsze umilkł. Biédny mistrz zapadł bowiem w rodzaj czarnéj melancholii; nie poznaje sam siebie, ani własnych utworów, czasem tylko gdy go jakaś nuta obudzi, przerwie milczenie, i smutnym rzeknie głosem, jakby o drugim mówił: B i é d n y D o n i z e t t i ! . .

Pora to kąpielowa ! a kiedy wszyscy niemożemy porzucić trosek domowych i pogonić za swobodną zabawą kąpielowych towarzystw, niezawadzi czasem schwytać dla publiczności w domu pozostałéj, jaką nowinkę kąpielową, która nas dolata z dala, jakby nuta urwana nęcącéj wesołości. I tak: dla wielbicielów P r i e s n i t z a doniesiemy tym razem o świetnéj uroczystości, jaka się d. 7. b. m. odbyła w F r e j w a l d a u. W tym dniu doręczono W i n c e n t e m u P r i e s n i t z, założycielowi instytutu wodnéj kuracyi w G r e f e n b e r g u, wielki złoty medal honorowy ze wstążką, którym jak już mówiliśmy poprzednio w Gazecie naszéj, N a j j a ś n i e j s z y C e s a r z obdarzyć go raczył, chcąc nagrodzić zasługi, jakie przez długi przeciąg lat położył około ludzkiego zdrowia. Tłumy mieszkańców F r e j w a l d a u i G r e f e n b e r g u zapełniały ratusz świetnie ozdobiony, w którym odbywał się ten akt uroczysty. Przed gmachem powiewały chorągwie strzelców. W południe dał P r i e s n i t z w powszechnéj sali obiadowéj ucztę, na którą zaprosił, władze, wydział miejskich obywateli, i wielu z gości kąpielowych. Odłożywszy na ten raz hydropatyję na bok wychylono nie jeden puhar węgrzyna, między którémi piérwszym był puhar wypity przez samego Priesnitza wśród huku moździerzowego, za zdrowie N a j j a ś n i e j s z e g o C e s a r z a i N a j w y ż s z e g o D o m u C e s a r s k i e g o. Chcąc do końca robić honory tego dnia, Priesnitz wyprosił się od wszelkich festynów jakie dlań wyprawić chciano, i sam wystąpił wieczorem z ogromnym balem, na który zaprosił całe towarzystwo kąpielowe, i wiele innych gości; było na balu w ogóle 700 osób; zabawa trwała od siódméj godziny wieczornéj, aż do trzeciéj z rana, a znój całonocnéj pohulanki, zastępował miejsce uzdrawiających potów przez obwinięcie w koce sprowadzonych.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(*Z korespondencyi prywatnéj*).

Z Czerniowiec, dnia 24. lipca. Tegoroczny jarmark na Piotra i Pawła wypadł bardzo źle, niebyło bowiem żadnych kupców z Galicyi. Handel wołmi ograniczał się tylko na wzajemnych potrzebach wieśniaków; bydło rogate płacono drożéj niż kiedykolwiek. Para lepszych wołów kosztowała 110 zr., średnich zaś 80 zr. m. k.

Żniwa zaczęły się u nas od ośmiu dni, a pogoda sprzyja tak dalece, że w niektórych miejscach żyto i jęczmień stoją już w stértach. Z prubowanych dotąd omłotów potwierdza się to powszechne mniemanie, że żyto tak co do ilości, jak i co do jakości, należyć będzie tego roku do średnich, natomiast pszenica, jęczmień i owies bardzo są piękne; kukurudza także wiele obiecuje, hreczka tylko z powodu ciągłéj posuchy jest nizka i rzadka. Ziemniaki pokazują się także w polu bardzo pięknie i objecują bardzo dobry plon. Siana jest o połowę mniéj niż lat przeszłych. Handel kukurudzą ustał zupełnie; w końcu przeszłego miesiąca korzec kukurudzy stał w cenie 2 zr. 48 kr. mon. kon., teraz zaś nie można jéj drożéj sprzedać nad 1 zr. 54 kr. m. k. za korzec, i to tylko w mniejszéj ilości, bo na większą niema kupca. W Besarabii i Multanach są jeszcze zapasy przez tutejszych spekulantów zrobione, wynoszące do 8000 korcy kukurudzy, których zbyć nie można. Inne gatunki zboża niemają pokupu. Ceny targowe są następujące: korzec pszenicy 2 zr. 48 kr., żyta 2 zr. 30 kr., jęczmienia 1 zr. 48 kr., owsa 1 zr. 36 kr., kukurudzy 2 zr., hreczki 1 zr. 42 kr. m. k. Wódki, na którą także niema żadnego pokupu, stoi wadra (4½ garncy) 1 zr. 36 kr. m. k. i to tylko w cenie szynkowéj.

Ośmego sierpnia odbędzie się piérwszy jarmark w Sadagórze, na który spodziewają się około 10000 wołów z Besarabii.

Redaktor J. N. Kamiński — Nakładem, Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)